

WITOLD KOEHLER

## Uwagi o akcji zadrzewień z punktu widzenia ochrony roślin

Замечания о кампании озеленения страны с точки зрения защиты растений

Comment on the Tree Planting Campaign in Poland from the Stand Point of Plant Protection

Troska o zachowanie urody zadrzewień, jako zagadnienie ramowe, w którym zawiera się w skrajnych przypadkach troska o zachowanie ich życia — należy do zadań tzw. służby ochrony roślin. Stopień zagrożenia zadrzewień, zwłaszcza w pewnych okolicach kraju, jest bardzo wysoki. Wyższy niż stopień zagrożenia lasów, z reguły dysponujących naturalną tendencją do zrównowżenia stosunków ilościowych między składnikami ich biocenoz oraz wyższy niż sadów zazwyczaj otaczanych zorganizowaną, bieżącą ochroną.

Odporność naturalna zadrzewień, składających się głównie z liściastych gatunków krzewów i drzew, corocznie regenerujących aparat asymilacyjny, będzie wprawdzie o tyle wysoka, że doraźne ich zniszczenie przez choroby lub szkodniki należeć będzie do zjawisk nie częstych. Jest to jednak odporność na skutki uszkodzeń lecz nie na uszkodzenia. Przeciwnie — większość gatunków, wykorzystywanych dotąd do celów zadrzewień często doznaje poważnych uszkodzeń polegających głównie na silnej lub pełnej defoliacji, zwanej w popularno fachowym słownictwie „gołozerami”. Prowadzi to bądź do przejściowych, bardzo istotnych oszpeceń, bądź do trwałego charłactwa.

Szpalery i grupy drzew pozbawione wiosną lub latem liści stanowią przykry, ponury akcent w krajobrazie. Objedzone krzewy, często spowite welonem brudnoszarej przędzy zbrukanej kałem gąsienic odrażają, a nie radują oko. Obrazy takie ogląda się każdego lata i to niestety nie tylko przy okazji zamiejskich wędrówek lecz także w parkach i na skwerach stolicy.

Wśród szkodników zadrzewień wiele wykazuje skłonność do masowych rozrodów. Wystarczy tu wymienić brudnicę nieparkę, białkę wierzbówkę, kuprówkę rudnicę, prządkę pierścienicę, niestrzępa głogowca, piędzika przedzimka, zwójkę zieloneczkę, namiotnika, stonki, skoczonosy, mszyce i czerwce. Liczba gatunków owadów potencjalnie zagrażających defoliacją zadrzewień sięga kilku setek, a liczba gatunków zdolnych zagrozić im śmiertelnie — kilku dziesiątków. Jednorazowe zniszczenie aparatu asymilacyjnego znoszą drzewa bez groźnych następstw. Ale w ekologicznych wa-

runkach zadrzewień brak jest skutecznych hamulców rozrodu szkodników i masowe ich pojawy przybierają charakter chroniczny. Wówczas co roku od wczesnych miesięcy lata zadrzewienia mają smutny, późnojesienny wygląd, a z czasem i regeneracja ich listowia nie obejmuje całych koron, które częściowo obumierają tworząc suchoczuby. Widoki takie łatwo może wskrzesić w wyobraźni; są one niestety nader typowe w naszym krajobrazie, nie wyłączając, jak wspomniano, stolicy (Lasek Sobieskiego — brudnica nieparka, szosa wilanowska i większość arterii wylotowych — białka wierzbówka, szpalery i żywopłoty głogowe — namiotnik itp.).

Są to zjawiska łatwo wpadające w oko. Mniej uchwytnie jest to, co dzieje się wewnątrz organizmów drzew. Uporczywe żery szkodników pierwotnych stwarzają warunki do wytwarzania się zjawiska sukcesji szkodników. Na osłabione drzewa rzucają się szkodniki wtórne, po których przychodzą gatunki nekrofagiczne, toczące martwą tkankę roślin. Rolę szkodników pierwotnych często przejmują czynniki nieorganiczne. W warunkach zadrzewień miejskich i przyzakładowych są to najczęściej dymy, gazy, i ścieki, osłabiające naturalną odporność drzew. W obydwu ogniwach: pierwotnym i wtórnym z owadami często rywalizują pasożytnicze grzyby i bakterie.

Typowym przykładem skomplikowanego układu chorobowego drzew jest grafioza wiązów, na którą składają się: fizjologiczne osłabienie drzew, żer ogłodków oraz rozwlekany przez nie zabójczy pasożytniczy grzyb.

Warto wreszcie wspomnieć i o tym, że bezpośredni cel ekonomiczny akcji zadrzewień znacznie jest zagrożony przez działalność szkodników technicznych. O rozmiarze ich uszkodzeń może świadczyć klęska rzemlika topolowca, która wydatnie obniża efekty plantacji topoli. W zadrzewieniach stołecznych ogromną rolę odgrywa trocniarka czerwica, torzyśniad kasztanówka, rzemlik i przeziernik.

Rozważając kwestię zdrowotności zadrzewień w szerszym ujęciu należy pamiętać o tym, że mogą stanowić one bazę rozrodu szkodników zagrażających także sadom i lasom. Zadrzewienia, zazwyczaj zaniedbywane pod względem sanitarnym, stają się łatwo pierwotnymi ogniskami gradacyjnymi motyli i rośliniarek lub stanowią podłoże dla przerzutów szkodników ułatwiając rozprzestrzenianie i utrzymywanie się klęski. Taką właśnie rolę odegrały one po wojnie w gradacji kuprówki rudnicy, która objęła cały kraj i wyrządziła znaczne szkody. Jest jednak i druga, znacznie jaśniejsza strona kwestii zadrzewień, ujmowanej z punktu widzenia interesów ochrony produkcji roślinnej. Zadrzewienia umiejętnie zakładane i prawidłowo pielęgnowane stanowią re-mizy dla pożytecznej fauny, warunkującej względne bezpieczeństwo sadów i lasów. Tu znajdują korzystne warunki egzystencji ssaki drapieżne, będące regulatorami populacji gryzoni, tu gniazdują ptaki oraz rozmnażają się liczne gatunki drapieżnych i pasożytniczych stawonogów.

Wzajemne sąsiedztwo zadrzewień oraz innych typów upraw roślinnych stwarza sytuacje, które mogą mieć wielostronne i doniosłe skutki, a które wymagają gruntownych badań.

Pominięcie lub zlekceważenie ich oraz przesunięcie akcji zadrzewień na margines prac realizowanych okazji, w ramach czynów społecznych, grozi wypaczeniem pięknej i nad wyraz pożytecznej idei.

Jeśli zadrzewienia mają przynieść pożytek, muszą być realizowane w oparciu o solidne podstawy pełnego, naukowego rozeznania oraz o przemyślaną, sprężystą organizację.

Praca wpłynęła do Komitetu Redakcyjnego 25 maja 1962 r.